

JÓZEF GRZYWACZEWSKI, WARSZAWA

ORCID: 0000-0003-4464-5145

## ZAGADNIENIE KOŚCIOŁA W KONTEKŚCIE ASCETYCZNYM U MARKA EREMITY

W dziełach, które się zachowały, Marek Eremita nie pisał wprost o Kościele, o jego naturze, o strukturach, jak diecezje i metropolie, o zadaniach biskupów, kapłanów i diakonów. Jako autor pozostający w środowisku monastycznym pisał przede wszystkim na tematy ascetyczne, dlatego trudno by mówić o jego eklezjologii w sensie ścisłym. Jednakże często nawiązywał do Kościoła przy omawianiu innych zagadnień i na podstawie tego rodzaju wypowiedzi można poznać jego pojęcie Kościoła, przynajmniej w ogólnych zarysach. Jest to koncepcja występująca w kontekście ascetycznym. Przedstawienie takiej właśnie koncepcji Kościoła jest celem niniejszego artykułu.

### Kościół a grupy heretyckie

Mimo że Marek Eremita pisał dla osób ze środowisk monastycznych, a sprawami Kościoła – szczególnie w sensie administracyjnym – się nie zajmował, wyraźnie rozróżniał Kościół katolicki od grup heterodoksyjnych. Żył w okresie kontrowersji chrystologicznych, znał poglądy tych, którzy nie potrafili pogodzić Bóstwa i człowieczeństwa w Chrystusie. Ponieważ niewłaściwe poglądy docierały także do osad monastycznych, Marek Eremita podejmował z nimi polemikę. W jego działaniu dostrzegamy dwie płaszczyzny. Pierwsza: autor wykazuje błędne twierdzenia określonych grup, następnie przedstawia poglądy prawidłowe w tej kwestii. Jest to debata doktrynalna. Druga płaszczyzna: autor odwołuje się do formuł chrzcielnych opartych na tradycji wiary, po czym przytacza błędne twierdzenia

niektórych ludzi, a następnie wskazuje, że odeszli oni od swych ko-  
rzeni, i apeluje o powrót do wiary, w której zostali ochrzczeni.

### Herezje jako błędy teologiczne

Marek Eremita poświęcił sporo miejsca zwalczaniu sekty melchizedekian, która pojawiła się w III w. i zapewne istniała jeszcze w V w. Temu celowi poświęcone jest dzieło dogmatyczne *De Melchizedech*. Mogło ono powstać w Egipcie.<sup>1</sup> Członkowie tej sekty, może pod wpływem teologii żydowskiej, wyolbrzymiali postać Melchizedeka z Księgi Rodzaju i na swój sposób interpretowali fragment Listu Hebrajczyków (Hbr 1, 1-20). Niektórzy utożsamili Melchizedeka z Chrystusem, który jakoby po raz pierwszy objawił się w tajemniczym królu Szalemu, a niektórzy stawiali go nawet ponad Chrystusem; twierdzili, że był pośrednikiem między Bogiem a aniołami, podobnie jak Chrystus stał się pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Jeszcze inni utożsamiali Melchizedeka z Duchem Świętym. W łonie melchizedekian znane były dwa główne odłamy: teodocjanie (od Teodota z Bizancjum, kaletnika) oraz hieracyci (od Hieraksa z Egiptu).<sup>2</sup>

Mając na myśli tego rodzaju poglądy, Marek Eremita pisał: „Przeciwstawiając się nam, sprzeciwiają się nie tylko nam, lecz Boskiemu Pismu [ἀλλὰ τῆ θεία γραφή]. Wystarczyłoby, aby uwierzyli apostołowi, który stwierdził, że Melchizedek jest podobny do Syna

---

<sup>1</sup> Zob. K. Ware, *Introduction*, w: Marc le Moine, *Traité spirituels et théologiques*, Bégrolles-en-Mauges 1985, s. XII: „Quelques témoignages, il est vrai, suggèrent que Marc pourrait avoir écrit son traité en Egypte autour de l’an 400”.

<sup>2</sup> Zob. M. Théron, *Petit lexique des hérésies chrétiennes*, Paris 2005, s. 263-264: „Dès le III<sup>e</sup> siècle, il eut des sectaires pour placer Melchisédech au-dessus de Jésus-Christ, et pour en faire le médiateur entre Dieu et les hommes: c’étaient des *théodotiens*. Puis, à la fin du siècle, certain identifèrent Melchisédech au Saint-Esprit: c’étaient des *hiéracites*, disciples de Hierax, hérétique égyptien”. Podobne poglądy propagował we Francji J. Vintras (†1875).

Bożego, a nie, że jest Synem Bożym”.<sup>3</sup> Nasz autor, nie wdając się zbyt w szczegóły, wykazuje, że poglądy melchizedekian są błędne i stwierdza, że „wiele jest w Piśmie Świętym imion, których znaczenie jest trudne dla ludu [τῶ πλήθει] do wyjaśnienia, ale czyż to jest podwód dla Kościoła, aby się odwracać od tradycyjnej wiary [παραδοθείσης πίστεως] i tworzyć własne pomysły?”<sup>4</sup> W tej krótkiej wypowiedzi autor odrzuca pogląd jakoby Melchizedek był Synem Bożym, podkreśla znaczenie Pisma Świętego oraz przypomina, że w przypadku, gdzie nawet nie ma wprost formalnego orzeczenia Kościoła, trzeba trzymać się tradycji wiary. Wiadomo, że od początku chrześcijaństwa nigdy nie głośzono, że Melchizedek jest Synem Bożym. Jeśli taki pogląd się pojawia po kilku wiekach, to z góry można przyjąć, że jest on błędny, ponieważ jest to własny pomysł jakiegoś człowieka.

Chcąc dobitnie odeprzeć błędy melchizedekian, Marek pisze: „Za czasów Melchizedeka Abraham wzięwszy armię złożoną z ludzi ze swego domu w liczbie trzystu osiemnastu, rozpędził obce ludy. Podobnie w czasach Chrystusa trzystu osiemnastu patriarchów, którzy byli z Jego domu, w mieście Nicei, wzięwszy broń apostołską, rozpędziło heretyków [τὰς αἰρέσεις]”.<sup>5</sup> To bardzo dosadne i wymowne stwierdzenie: jak Abraham rozpędził w Kanaanie (w rejonie Dan i Damaszku) królów mezopotamskich i ich wojowników w celu uwolnienia swego bratanka Lota (Rdz 14, 1-16), tak biskupi na Soborze Nicejskim (325) rozpędzili zwolenników Ariusza, przez co uwolnili Kościół od heretyków. Nawet jeśli pokonano arian w Nicei, to nie na długo, ich działalność bowiem nasiliła się po tym soborze. Niektórzy przypuszczają, że liczba biskupów w Nicei była mniejsza<sup>6</sup>. Podana liczba trzysta osiemnaście nawiązuje do zwyczajstwa Abrahama nad

<sup>3</sup> Marek Eremita, *De Melchisedech*, III, 4, 25, wyd. i tłum. G.-M. De Durand, Cerf, Paris 2000 (dalej: Sch 455), s. 188. Wszystkie wypowiedzi Marka Eremity podane są w tłumaczeniu autora niniejszego artykułu.

<sup>4</sup> *Tamże*, III 3, 34, s. 190.

<sup>5</sup> *Tamże*, VII 8, 5, s. 208.

<sup>6</sup> Zob. H. Pietras, *Sobór Nicejski (325)*, Kraków 2013, s. 140.

pogańskimi królami.<sup>7</sup> Dla naszego tematu ważne jest, że Marek Eremita jawi się jako przeciwnik Ariusza i zdecydowany zwolennik soboru w Nicei, przez co plasuje się wśród autorów takich jak Atanazy czy Hilary z Poitiers.

Marek Eremita zwalczał nauki tych, którzy nie wierzyli, że Chrystus jest Bogiem i człowiekiem w jednej osobie. W swym dziele *De incarnatione* pisał: „Jeśli ciało [σὰρξ] Pana było jak zwykłe ludzkie ciało i nie uczestniczyło rzeczywiście w Słowie Boga [τοῦ Θεοῦ Λόγου], to jest jasne, że pochodziłoby od Adama i podlegałoby grzechowi”<sup>8</sup>. Marek nie wątpił w to, że ciało Chrystusa było prawdziwe, ale podkreślał, że było ono złączone z Logosem, czyli ze Słowem Boga, dzięki czemu nie było dotknięte grzechem Adama. Możliwe, że nasz autor, pisząc o tym, nawiązywał do adopcjonistów z II w., ale przede wszystkim myślał o nestorianach, którzy rozdzielali Bóstwo i człowieczeństwo w Chrystusie. Wiadomo, że Nestoriusz „wyobrażał sobie Bóstwo jako istniejące w człowieku, a człowieka w Bóstwie bez zmian czy rozpląnięcia się”<sup>9</sup>. Powszechnie znane jest jego twierdzenie: „Chwałę rozdzielenie natur [τῶν φύσεων ἐπήγουσιν διαίρεσιν] ze względu na człowieczeństwo i na boskość, a także ich

---

<sup>7</sup> Zob. Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, I, 8, tłum. S.J. Kazikowski, Warszawa 1986, s. 81: „Tego rodzaju dokument wiary zatwierdziło i uznało trzystu osiemnastu biskupów, jak powiada Euzebiusz”. W rzeczywistości Euzebiusz nie wymienia tej liczby, lecz podaje, że liczba biskupów przekraczała 250; zob. Euzebiusz, *Vita Constantini*, III 8, wyd. A. Heikel, GCS Eusebius 1/1902, są tam: *Vita Constantini* oraz *Ad coetum sanctorum*. Po raz pierwszy liczbę 318 podaje Hilary z Poitiers, *De synodis* 86, PL 10, 538b. Dzieło to zostało napisane ok. 358/359 r. We francuskim wydaniu historii Sokratesa znajduje się lista biskupów w Nicei, ale jest tam 196 imion, zob. Socrate de Constantinople, *Histoire ecclésiastique*, I 13, 12, tłum. P. Périchon, P. Maraval, SCH 477 (2004), s. 154-165. W polskim tłumaczeniu historii Sokratesa jest tylko sześć imion (I 13, s. 105).

<sup>8</sup> Marek Eremita, *De incarnatione*, XIII 1, SCH 455, s. 267.

<sup>9</sup> J. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 233.

połączenie w jednej osobie [εις ἑνὸς προσώπου]”.<sup>10</sup> Wydaje się, że błąd Nestoriusza polegał na nadmiernym racjonalizowaniu spraw wiary – H. Chadwick określa ten typ myślenia jako nową wersję pelagianizmu.<sup>11</sup>

Zdaniem niektórych badaczy Marek nie miał na myśli konkretnej grupy heterodoksyjnej, lecz raczej różne nurty, które podważały wiarę w Chrystusa jako Boga i człowieka.<sup>12</sup> Tego rodzaju idee mogły docierać do środowisk monastycznych na fali niechęci do tego, co materialne i cielesne. Gdy zaś chodzi o termin „ciało” (σάρξ) u Marka Eremity, to francuski wydawca jego pism stwierdza, że posługiwał się on tym wyrazem w znaczeniu: pełne człowieczeństwo Chrystusa.<sup>13</sup> W nauce o Matce Bożej Marek Eremita odrzucał nestoriański termin ἀνθρωποτόκος, ale nie używał określenia θεοτόκος.<sup>14</sup>

Nasz autor zadawał sobie sprawę, że herezja polega nie tylko na błędnym rozumieniu jakiejś prawdy wiary, lecz że jest to uporczywe trwanie w błędzie: „Są heretycy, którzy raz pokonani, poznali prawdę w ich sumieniu [κατὰ συνείδησιν], ale mimo to nie wyznają jej, ani nie wycofują się z kontestacji, bowiem ich celem nie jest prawdziwa wiara [πίστεως ὀρθῆς], lecz próżna chwała z (pozornego) zwycięstwa”.<sup>15</sup> Taka postawa wiąże się z przewrotnym sposobem postępowania;

<sup>10</sup> *Drugi List Nestoriusza do Cyryla*, 5, w: A. Baron, H. Pietras (oprac.), *Sobory Powszechne*, Kraków 2001, t. 1, s. 124-125.

<sup>11</sup> Zob. H. Chadwick, *Kościół w epoce wczesnego chrześcijaństwa*, tłum. A. Wypustek, Warszawa 2004, s. 196.

<sup>12</sup> Zob. *Wstęp do Marka Eremita*, *L'Incarnation*, s. 229: „Marc ne fait pas face à un parti bien organisé, et surtout ne dispose pas d'un écrit adverse à réfuter pas à pas”.

<sup>13</sup> Zob. *tamże*: „On dirait que Marc n'a pas la moindre conscience d'une «équivoque possible, susceptible de favoriser l'apollinarisme. D'autant plus qu'il ne prend jamais la peine de préciser», comme le fait Cyrille d'Alexandrie que par la «chair» il entend, sur le mode biblique, l'homme entier”.

<sup>14</sup> Zob. G. M. De Durand, *Études sur Marc le Moine. II. Le Traité sur l'Incarnation*, *Bulletin de Littérature Ecclésiastique* 86/1985, s. 18: „Marc, s'il rejette par deux fois *Anthopotokos*, il ne se décide pas à prononcer le terme de *Theotokos* et garde le silence prudent sur *Christotokos*”.

<sup>15</sup> Marek Eremita, *De incarnatione*, IX 5, s. 262.

nie zważają oni na to, co pochodzi od Boga, lecz chcą się chlubić własnymi teoriami. Takie teorie Marek określa jako „błędne pomysły w sprawach wiary [κακοπίστοις νοήματα]” oraz jako zaślepienie w stosunku do prawdy.<sup>16</sup> Jest to, jak widać, postawa typowa dla autorów okresu patrystycznego wobec poglądów heterodoksyjnych.

Marek Eremita poddał dość wnikliwej krytyce poglądy messalian, ale to zagadnienie wymagałoby oddzielnego opracowania. Dodajmy tylko, że w greckiej tradycji przyjęło się utożsamiać messalianizm z wszelką aktywnością religijną będącą poza kontrolą Kościoła.<sup>17</sup>

### Herezja jako odejście od przyjętego chrztu

Marek Eremita podkreślał, że ludzie, którzy trwają w błędach teologicznych, ignorują zasady wiary i lekceważą swój chrzest: „Oto konflikt wewnętrzny! Oni podważają wiarę i chrzest. Gdyby nie byli wprowadzeni w tajemnice Kościoła, mieliby prawo do zachowania swego sposobu wypowiedzania się i do próżnych dociekań. Skoro jednak otrzymali pieczęć [σφραγίδα] jak wszyscy wierzący i wyznali nie zwykłego człowieka ani nagiego Boga [γυμνὸν Θεόν], lecz Słowo Wcielone, skoro zostali ochrzczeni w Chrystusie wyznając, że jest On Słowem Wcielonym, to – jak powiedzieliśmy wyżej – powinni byli podjąć obowiązek pracy i wyrzec się bezużytecznego dociekania [περιεργίαν]”.<sup>18</sup> To ważne stwierdzenie; Marek Eremita nie sądzi, aby ci, którzy głoszą błędne teorie, urodzili się w środowiskach, gdzie takie poglądy były wyznawane, lecz zakłada, że ci ludzie zostali ochrzczeni w Kościele, wyznali prawdziwą wiarę, a dopiero później popadli w błędy. Marek nie określa heretyków jako ignorantów, bo

<sup>16</sup> Zob. *tamże*, XII 1, 10, s. 264.

<sup>17</sup> Zob. H. Chadwick, *The Church in Ancient Society*, Oxford 2004, s. 413: „In medieval Byzantium *Messalian* was a common term of abuse for any group or doctrine that was not under episcopal control”.

<sup>18</sup> M a r e k E r e m i t a, *De incarnatione*, XV 10, s. 268; *tamże*, XVI 15: „Voici en effet que lui, le même (Logos), vit et demeure indivisible, assis dans la chair à la droite du Père”.

zakłada, że poznali oni prawdziwą wiarę, lecz ją opuścili. Zrobili zły użytek z pieczęci, jaką jest chrzest.

Marek pisze: „Wiarą jest wyznanie, które wypowiedziałeś przy twoim chrzcie, gdy powiedziałeś: «Wierzę w jednego Boga Ojca wszechmogącego i w Pana Jezusa Chrystusa, Boga Słowo, Boga z Boga, światłość ze światłości»...”.<sup>19</sup> Następnie autor przytacza cały symbol wiary, który wszakże różni się od symbolu nicejskiego.<sup>20</sup> Heretycy odwrócili się od wiary prawdziwej, czy to przez własne nieudolne dociekania, czy pod wpływem fałszywych nauczycieli.

Marek Eremita surowo oceniał poglądy tych, którzy rozdzielali naturę Boską od natury ludzkiej w Chrystusie wbrew wierze, którą wyznali przy chrzcie: „Oni przy chrzcie wyznali, że w zakresie duszy wcielone [σαρκοθέντα] Słowo Boga stało się człowiekiem [ἐνανθρωπήσαντα], potem zostało ukrzyżowane w zakresie ciała, umarło, zostało pogrzebane, zmartwychwstało trzeciego dnia, wstąpiło do nieba i przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Tymczasem oni teraz usuwają ciało na bok pozostawiając je bez Słowa, a Słowo pozostawiają bez ciała i niepokoją się o niewypowiedzianą unię w czysto ludzkim rozumowaniu”.<sup>21</sup> Dostrzegamy tu aluzję do tradycji antiocheńskiej (Logos – λόγος) oraz do nauki Nestoriusza. Co do Nestoriusza, to: „Jego przewodnie zasady są jasne. Bezkompromisowy Antiocheńczyk podkreślał, że dwie natury wcielonego Chrystusa pozostały niezmiennione i odrębne w zjednoczeniu. Wyobrażał sobie Bóstwo jako istniejące w człowieku, a człowieka w Bóstwie bez zmian czy rozplynięcia się”.<sup>22</sup>

Marek Eremita wykazywał, że pogląd, jakoby w Chrystusie istniały oddzielnie Bóstwo i człowieczeństwo, jest niedorzeczny

<sup>19</sup> *Tamże*, XI 10, s. 298.

<sup>20</sup> Zob. *Wstęp*, SCh 455, s. 247: „Marc en appelle pas au *Credo* de Nicée, mais à un symbole baptismal qu'il avait sans doute en commun avec ses antagonistes”. Niektórzy przypuszczają, że był to symbol wiary stosowany w rejonie Ancry. Wiadomo, że symbol nicejski nie miał na celu zastąpienie innych symboli podczas udzielania chrztu.

<sup>21</sup> Marek Eremita, *De incarnatione*, XVI 5, s. 268.

<sup>22</sup> J. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, s. 233.

i bezbożny. Stawiał retoryczne pytanie: „Powiedz mi, heretyku, czy Chrystus jest jeden, czy są dwaj? (...) Czy jest On zwykłym człowiekiem, czy Bogiem bez ciała?”<sup>23</sup> W ten sposób chciał wykazać, że nadmierne rozdzielanie dwóch natur w Chrystusie prowadzi do paradoksalnych wniosków.

Ostro potępiał ludzi, którzy głosili błędne poglądy: „Profanatorze! Po otrzymaniu chrztu, po tym, jak stałeś się nowym stworzeniem, nie postępuj jak nowy Tertullus sprzeciwiający się prawdzie, nie głoś sofizmatów przeciw Pawłowi, który jest ostoją mądrości [τῆς σοφίας ἰσώρητον]”<sup>24</sup> Autor nazywa heretyków profanatorami, i nie ma wątpliwości, że naśladują oni największych wrogów wiary chrześcijańskiej, jak retor Tertullus, o którym jest mowa w *Dziejach Apostolskich*. On to wygłosił przed prokuratorem Feliksem mowę pełną kłamstw przeciw św. Pawłowi, na skutek której apostoł został umieszczony w więzieniu (Dz 24, 1-22).

Marek podkreślał, że ci, którzy fałszują Ewangelię, wprowadzają herezje, a ci, którzy dają posłuch fałszywym naukom, będą surowo ukarani,<sup>25</sup> gdyż opuścili Kościół i sprzeniewierzyli się wierze, którą im przekazano. Nasz autor odnosi do nich słowa św. Jana: „Oni wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby byli naszego ducha, pozostaliby z nami” (1J 2, 19).<sup>26</sup> Zdaniem komentatorów Nowego Testamentu chodzi tu o ludzi będących pod wpływem wczesnej gnozy oraz judaizmu.

Przytoczone wypowiedzi wskazują, że Marek Eremita zdecydowanie odrzucał wszelkie herezje, a potępiał nie tylko błędy głoszone przez heretyków, lecz wskazywał, do czego te błędy mogą doprowadzić w przyszłości.<sup>27</sup> Uważał, że tylko Kościół prawidłowo rozumie naukę zawartą w Piśmie Świętym. Przekazuje on prawdziwą wiarę

<sup>23</sup> Marek Eremita, *De incarnatione*, XVIII 5, s. 270.

<sup>24</sup> *Tamże*, XIX 1, s. 272.

<sup>25</sup> Zob. tenże, *De Melchisedech*, X 45, s. 216: „Quel châtiment attend ceux qui introduisent les hérésies ou ceux qui leur accordent crédit!”

<sup>26</sup> Zob. tenże, *De incarnatione*, XVIII 20, s. 272.

<sup>27</sup> Zob. J. Gribomont, *Encore Marc Ermite: l'union selon l'hypostase*, *Christianesimo nella Storia* 5(1984) nr 1, s. 467: „Le devoir de Marc est de rendre



przez chrzest oraz przez głoszenie nauki Chrystusa i apostołów. Zgromadzenie biskupów na Soborze w Nicei ogłosiło autentyczną wykładnię zasad wiary. W chrystologii Marka dostrzega się wpływ Cyryla Aleksandryjskiego oraz Ewagriusza z Pontu, ale – zdaniem J. Gribomonta – chodzi nie tyle o bezpośrednie cytowanie ich dzieł, ile pozostawanie w nurcie ich myśli.<sup>28</sup>

### Kościół jako miejsce wyznawania wiary i uświęcenia

W dziełach Marka Eremity dostrzegamy dwie główne myśli: Kościół nie tylko zwalcza herezje, ale jest miejscem głoszenia wiary prawdziwej oraz miejscem uświęcenia wierzących, tak świeckich, jak i mnichów. Apostołowie, szczególnie Piotr i Paweł, dają przykład cnót chrześcijańskich.

#### Kościół jako nowy raj

Przez uświęcenie rozumiemy całokształt formacji duchowej, czyli wysiłek człowieka oraz działanie Boże. Idąc za tradycją patrystyczną, Marek Eremita wyjaśniał poszczególne fragmenty Starego Testamentu w odniesieniu do Nowego. Obraz Kościoła jako rajy znajdujemy u wcześniejszych autorów. Píše o tym O. Hesse. Takie porównanie znajduje się u Ireneusza, Orygenes, Metodego z Olimpu, a także u Augustyna.<sup>29</sup>

---

manifeste, non pas ce qu'ils enseignent aujourd'hui, mais les erreurs qu'ils réservent pour demain".

<sup>28</sup> Zob. t e n ż e, *Marc l'Ermite et la christologie évagrienne*, Cristianesimo nella Storia 3(1982) nr 1, s. 73-81.

<sup>29</sup> Zob. I r e n e u s z z L y o n u, *Adversus haereses*, V 20, 2, PG 7, 1178a: „Planta est enim Ecclesia paradisi in hoc mundo”; Zob. O r y g e n e s, *Selecta in Genesim*, 2, 16 PG 12, 100Bc: „Et posuit illum in paradiso. Qui per divinum baptismum renascuntur in paradiso ponuntur, hoc est in Ecclesia”. Symbolem Kościoła jest również Arka Noego; zob. t e n ż e, *Homilie o Księgach Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej*, tłum. S. K a l i n k o w s k i, PSP 31(1984) z. 1, *Homilia* 2, 1-5, s. 40-55; Zob. M e t o d y z O l i m p u, *Symposion (Convivium decem virginum)*, 9, 3,

Zdaniem O. Hesse Marek Eremita mógł znać wypowiedzi wymienionych pisarzy,<sup>30</sup> dlatego określał raj jako typ (symbol, wizję) Kościoła: „Chrystus przyszedł dla nas, umarł za nas, wyzwolił nas ze śmierci odziedziczonej po przodkach. On nas oczyszcza i odnawia przez chrzest, On nas umieszcza w raju Kościoła [τῷ παραδείσῳ τῆς Ἐκκλησίας] i pozwala nam spożywać wszystkie gatunki owoców, które są w tym raju, to znaczy kochać wszystkich, którzy są ochrzczeni w Kościele, zachować cierpliwość w przeciwnościach, nie napiętnować tych, którzy okazują się niestali, kochać nie tylko tych, którzy nam się wydają dobrzy, pogardzając tymi, o których myślimy, że są źli. To jest drzewo poznania dobrego i złego. Intelkt, który skosztował takiego owocu, natychmiast odkrywa własne błędy (...). Dlatego tym, którzy zostali umieszczeni w raju Kościoła, takie polecenie zostało wydane: «Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni, przebaczajcie, a będzie wam przebaczone»” (Łk 6, 37)”.<sup>31</sup> Raj może być przyrównany do Kościoła (a Kościół do raju) w tym sensie, że ci, którzy stają się chrześcijanami przez chrzest, dostępują obmycia z grzechu pierwotnego, czyli jakby powracają do pierwotnej przyjaźni z Bogiem, co nie oznacza rozwiązania trudności życiowych. To

---

PG 18, 183a: „Sed hoc imprudentes decipit quod non intellexerunt, lignum vitae quo prius paradiso ferebat, nunc iterum Ecclesiam omnibus germinasse quod pulchrum ac decorum fidei fructum faciat”. Zdaniem wydawcy tekstu greckiego i łacińskiego, Marek Eremita w powyższych słowach nawiązuje do drzewa życia z raju (Rdz 2, 9), a także do opisu ogrodu w Pnp 4, 12-13; zob. przyp. 75 w PG 18, 183; Zob. A u g u s t y n, *De civitate Dei*, XIII 21, CSEL 40/1, s. 655: „Nemo itaque prohibet intellegere paradysum vitam beatorum, quattuor eis flumina quattuor virtutes, prudentiam, fortitudinem, temperantiam atque iustitiam (...). Possunt haec etiam in Ecclesia intellegi, ut ea melius accipiamus tamquam prophetica indicia praecedentia futurorum; paradysum scilicet ipsam Ecclesiam, sicut de illa legitur in *Cantico canticorum* (4, 13), quattuor autem paradysi flumina quattuor Evangelia”.

<sup>30</sup> Zob. O. H e s s e, *Markus Eremita. Asketische und dogmatische Schriften*, Stuttgart 1985, s. 146-147: „Markus hat sowohl die Beschreibung der Kirche als Paradies und als die innerseelische Deutung vorgefunden (...). Markus scheint solche Deutungen zu kennen”.

<sup>31</sup> M a r e k E r e m i t a, *De baptismo*, XVII 30, wyd. i tłum. G.-M. D e D u r a n d, Cerf, Paris 1999 (dalej: Sch 445), s. 390.

jest pierwszy i zasadniczy owoc, który mogą spożywać. Ale są i inne owoce: chrzest i życie w Chrystusie pozwala na postawę miłości nie tylko w stosunku do ludzi dobrych i przyjaznych, ale także w stosunku do tych, którzy wydają się nam źli. Zachętą do takiej postawy jest wezwanie Chrystusa do przebaczenia naszym bliźnim w nadziei, że Bóg i nam przebaczy. Dzięki takiej postawie chrześcijanie, zapewne nie wszyscy, potrafią unikać gniewu, a przede wszystkim zemsty za doznane krzywdy. Możliwe, że Marek, pisząc o tym, miał także na myśli trudności wynikające z życia monastycznego, gdzie też potrzebna jest wyrozumiałość dla błędów współbraci.

Ważne jest i to, że w ujęciu Marka Eremity raj pozostaje nie tylko symbolem Kościoła, ale jest także zapowiedzią (typem) Nowej Jerozolimy, czyli najpierw Kościoła, a potem wspólnoty zbawionych w czasach eschatologicznych.<sup>32</sup> Podobną naukę głosił św. Augustyn. Pisał na przykład: „Co to jest Syjon? Wiemy, że Syjon to jest miasto Boże. Syjonem nazwane jest miasto Jerozolima (...). Ponieważ Syjon jest miastem Bożym, to cóż jest miastem Bożym, jeśli nie Kościół? (...). Trwaj w nim, a Bóg będzie z tobą”.<sup>33</sup>

### Znaczenie chrztu

Chrzest stanowi centralne zagadnienie teologii Marka Eremity.<sup>34</sup> Omawiał on je dość szczegółowo z uwagi na błędy głoszone głównie przez messalian. Nauczał, że skutki nieposłuszeństwa Adama i jego grzechu przeszły na wszystkich ludzi, którzy odziedziczyli

<sup>32</sup> Zob. O. H e s s e, *Markus Eremita. Asketische und dogmatische Schriften*, s. 150: „Ähnlich wie die Paradiesgeschichte dient ihm (Markus) die Vorstellung neuen himmlischen Jerusalem zur Illustration eines bereits erfolgten Geschehnis”.

<sup>33</sup> A u g u s t y n, *Objaśnienia Psalmów*, 98, 4, PL 37, 1261, tłum. J. S u l o w s k i, PSP 40/1986, s. 307-308; por. *tamże*, 61, 6, PL 36, 733; S. G r a b o w s k i, *The Church. An Introduction to the Theology of Saint Augustine*, London-St Louis 1957, s. 544-550.

<sup>34</sup> Zob. K. W a r e, *The Sacrament of Baptism and the Ascetic Life in the Teaching of Mark the Monk*, *Studia Patristica* 10/1970, s. 441: „The mystery of baptism occupies an altogether dominating position in his thoughts”.

zdolność do grzechu z powodu wolnej woli, a przede wszystkich utracili nieśmiertelność.<sup>35</sup> Tak więc stan, w jakim znaleźli się ludzie, był częściowo odziedziczony, a częściowo zawiniony.<sup>36</sup> Ten stan został odmieniony, bowiem „wina Adama została usunięta przez Pana”.<sup>37</sup> Nasz autor podkreśla: „Jako dziedzictwo [Adama] przejęliśmy tylko śmierć, która wiąże się z niemożliwością wyjścia żywymi spośród umarłych, dopóki Pan nie przybył i nie dał życia wszystkim wierzącym”.<sup>38</sup> Odtąd przed wierzącymi jawi się nowa perspektywa. Nasz autor wyraża ją słowami apostoła: „Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3, 27). Dodaje: „Chrystus jest Bogiem doskonałym, dlatego udzielił apostołom doskonałej łaski Ducha”.<sup>39</sup> Chrzest jest, oczywiście, udzielany w Kościele. W teorii znosi on determinację do grzeszenia i daje możliwość życia bez grzechu, jednakże w praktyce wierzący popełniają grzechy, a dzieje się to na skutek ich błędnych decyzji, wynikających ze słabości.<sup>40</sup>

Eremita sięgał do św. Pawła, który – dostrzegając, że nie wszyscy chrześcijanie korzystają w pełni z możliwości, jakie daje im chrzest – pisał: „Jak możecie wierzyć wy, którzy odbieracie próżną chwałę od

---

<sup>35</sup> Zob. M. P r z y s z y c h o w s k a, *Wszyscy byliśmy w Adamie. Jedność ludzkości w Adamie w nauczaniu ojców Kościoła*, W drodze 32/2013, s. 9-197. W tej pracy przedstawione są poglądy następujących autorów: Ireneusz z Lyonu (28-48), Metody z Olimpu (49-59), Grzegorz z Nyssy (60-84), Orygenes (86-108), Augustyn (109-132), Tertulian (134-136), Ambroży (137-146), Dydim Słepy (147-148), Grzegorz z Nazjanzu (154-158).

<sup>36</sup> Zob. M a r e k E r e m i t a, *De baptismo*, XVII 55, s. 393: „Si en effet, tout issue d'Adam qu'ils étaient, ils ont pu, eux, ne pas pécher à l'image d'une transgression à l'image de la sienne, il est donc bien claire que nous le pouvons aussi”.

<sup>37</sup> *Tamże*, XVII 60, s. 392.

<sup>38</sup> *Tamże*, XVII 50, s. 392.

<sup>39</sup> *Tamże*, XVII 85, s. 394.

<sup>40</sup> Zob. *tamże*, XVII 50, SCh 445, s. 392: „...la transgression par les pensées est chez nous affaire de choix, non de nécessité”; K. J u s e n, *Dasein und Wesen de Erbsünde nach Markus Eremites*, Zeitschrift für die Katholische Theologie 62/1938, s. 76-91.

ludzi zamiast zabiegać tylko o chwałę u Boga?” (1Tm, 2, 4).<sup>41</sup> Chrzest, który jest pierwszym etapem w życiu wyznawców Chrystusa, musi być dopełniony przez Ducha Świętego: „Wierzmy, że przez chrzest otrzymaliśmy w sposób misteryjny wolność i oczyszczenie według tego, który mówi: «Teraz zostaliście obmyci, teraz zostaliście oczyszczeni, teraz zostaliście uświęceni» (1Kor 6, 11). Apostoł pisze to do Koryntian, którzy (*de facto*) nie byli jeszcze oczyszczeni przez wyrzeczenie się [złych] myśli i przez rozumną nadzieję; nie byli jeszcze uświęceni przez działanie Ducha głębi ich serc, gdyż są jeszcze podli, czynią niesprawiedliwość i oszukują swych braci. Lecz on chce ukazać, że ludzie ochrzczeni są już oczyszczeni w sposób misteryjny i uświęceni z uwagi na dar od Chrystusa”.<sup>42</sup> Widzimy, że Marek Eremita traktuje chrzest bardzo poważnie, ale nie automatycznie, w tym sensie jakoby wystarczyło tylko go przyjąć, a później będzie można żyć bez wysiłku.

W dziele *De baptismo* Marek Eremita powtarzał za św. Pawłem, że „wiara jest z tego, co się słyszy” (Rz 10, 17), ale to tylko początek, bowiem potem następuje jej dopełnienie przez działanie Ducha Świętego (ἐξ ἐνεργείας Πνεύματος ἁγίου). Ono stanowi „porękę tych dóbr, których się spodziewamy” (Hbr 11, 1). Jest zatem zrozumiałe, że „człowiek nieochrzczony i pyszny nie może dostąpić poznania tych dóbr. To poznanie jest udzielane w sposób tajemniczy przez chrzest tym, którzy zostali ochrzczeni w Kościele katolickim [ἐν τῇ καθολικῇ Ἐκκλησίᾳ], a potem mistycznie [μυστικῶς] przebywa ono w nich”.<sup>43</sup> Chodzi zatem nie tylko o bierne przebywanie w Kościele, ale także o dojrzewanie i pracę nad dalszym rozwojem duchowym.

Według naszego autora chrzest ma trzy działania: oczyszczenie z winy i z grzechu Adama oraz z grzechów popełnionych indywidualnie; wyzwolenie z niewoli i zdolność do życia bez grzechu;

<sup>41</sup> Marek Eremita, *De baptismo*, V 90, s. 332.

<sup>42</sup> *Tamże*, V 120-125, s. 334-336.

<sup>43</sup> *Tamże*, V 110, s. 334; *tamże*, VI 125, s. 337: „Błogosławiony Piotr powiedział do ludu: «Nawróćcie się i niech każdy przyjmie chrzest w imię Pana Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego»” (Dz 2, 28).

zamieszkanie Boga w człowieku (szczególnie Chrystusa i Ducha Świętego).<sup>44</sup> Chrześcijan podejmuje odpowiednie działanie, ponieważ wierzy, że stanie się uczestnikiem dóbr obiecanych przez Chrystusa. Dzieło zapoczątkowane przez Zbawiciela wspiera i kontynuuje Duch Święty. Przez określenie „Kościoł katolicki” Marek miał na myśli Kościół powszechny; w tym właśnie znaczeniu wyraz ten jest użyty przez Sobór Nicejski w zakończeniu wyznania wiary.<sup>45</sup>

Marek Eremita pojmował chrzest nie jako uwieńczenie pracy w katechumenacie, lecz jako otwarcie kolejnego etapu formacji chrześcijańskiej<sup>46</sup>. Podobne nauczał Klemens Aleksandryjski (†212)<sup>47</sup>. Ci, którzy świeżo otrzymali chrzest, mogą być określani jako święci na etapie początkowym, w nadziei, że posiadą w przyszłości pełną doskonałość (świętość).<sup>48</sup> Marek Eremita, który wiele napisał na temat znaczenia chrztu, nie podejmował kwestii ważności chrztu udzielanego w grupach heterodoksyjnych.<sup>49</sup> O tym dyskutowano w drugiej połowie III i na początku IV w. Ważne jest, że autor dostrzega związek działania Ducha Świętego z chrztem.

<sup>44</sup> Zob. K. W a r e, *Introduction*, s. XXIII: „Par le baptême, le Christ et le Saint Esprit établissent leur demeure en nous, ce que Marc appelle *l'espace le plus intérieur*, caché et pur du cœur”.

<sup>45</sup> Zob. *Sobory Powszechne*, w: A. B a r o n, H. P i e t r a s (oprac.), *Sobory Powszechne*, t. 1, s. 24.

<sup>46</sup> Zob. K. W a r e, *Introduction*, s. XVI: „Telle est la conception fondamentale de Marc: la totalité de la vie en Christ se trouve déjà résumé et anticipée dans le baptême. Notre progrès dans la pratique de l'ascèse ou dans l'expérience mystique, si grand qu'il soit, ne peut ajouter à la grâce baptismale, mais simplement dévoiler plus pleinement ce qui nous était déjà accordé dans ce sacrement”.

<sup>47</sup> Klemens dzielił proces formacji chrześcijańskiej na trzy etapy: etap oczyszczenia, etap wiernego zachowania przykazań, etap przyjaźni z Chrystusem. Te etapy są realizowane w Kościele jako Szkole Logosu; zob. F. D r ą c z k o w s k i, *Kościół Agape według Klemensa Aleksandryjskiego*, Lublin 1996, s. 146-157.

<sup>48</sup> Zob. K. W a r e, *The Sacrament of Baptism and the Ascetic Life in the Teaching of Mark the Monk*, s. 441-452.

<sup>49</sup> Doszło na tym tle do napięć między biskupami Afryki na czele ze św. Cyprianem (†258) a papieżem Stefanem (†257); zob. J. G r z y w a c z e w s k i, *The validity of the baptism of heretics according to Cyprian de Carthage, Pope Stephen and Firmilian de Caesarea*, *Vox Patrum* 63/2015, s. 95-122.

## Asceza monastyczna

Do naśladowania Chrystusa, a nawet do przyoblekania się w Chrystusa, powołani są wszyscy ochrzczeni, ale w sposób szczególnie mnisi. Muszą oni przede wszystkim wyzbywać się, tego, co światowe. Marek Eremita w rozmowie z prawnikiem (σχολαστικόν), powiedział: „Mnisi nie przywiązują się do myśli obcych Kościołowi, lecz usiłują trzymać się myśli Chrystusa zgodnie ze słowami Apostoła: «Niech was ożywia to dążenie, które było w Chrystusie. On istniejąc w postaci Bożej nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie przyjmawszy postać sługi» (2Flp 2, 5-7). Poznaj więc, że chodzi tu o myśl daną przez Boga, która powoduje cnotę, mam na myśli pokorę. Gdy zaś chodzi o dzieła, które Pan zlecił Kościołowi do wykonania, to powiedział On: «Szukajcie nie pokarmu przemijającego, lecz tego, który trwa na życie wieczne» (J 6, 27)”.<sup>50</sup> Rzeczywiście, życie monastyczne zawsze było pojmowane jako szukanie tego, co nieprzemijające, a od mnicha wymagano różnych wyrzeczeń, opanowania zmysłów i emocji oraz spełniania różnych praktyk ascetycznych. Marek był świadomy, że chociaż mnisi żyją w odizolowaniu, to stanowią część Kościoła powszechnego; jak wszyscy chrześcijanie powinni oni trwać w nauce Kościoła, a ponadto powołani są do tego, aby praktykować takie cnoty, które są bardzo trudne dla żyjących w świecie. Autor stawia im za wzór Chrystusa, który ogołocił siebie i przyjął postać sługi; dla mnichów oznacza to wezwanie do ubóstwa i pokory, a także do służby innym. W tym sensie mnisi mają być wzorem dla zwykłych chrześcijan, jak troszczyć się o życie wieczne.

Kim był ów adwokat (*causidicus*), który interesował się tego rodzaju sprawami? Możliwe, że rzeczywiście był prawnikiem żyjącym w świecie, ale być może szukał pomocy w życiu duchowym, podobnie jak bliżej nieznaną Nicolaus, dla którego Marek napisał specjalne

---

<sup>50</sup> Marek Eremita, *Disputatio cum causidico*, I 15-20, SCh 455, s. 26-28.

dzieło (w formie listu) *Ad Nicolaum*.<sup>51</sup> Możliwe, że ów adwokat skłaniał się ku życiu monastycznemu. Wydaje się, że Eremita brał pod uwagę możliwość, iż pisma zredagowane podczas formacji konkretnych osób mogą okazać się przydatne także innym chrześcijanom.

O zadaniach mnicha pisali wcześniej różni autorzy starożytni; szczególnie znany jest Ewagriusz z Pontu (†399), który wiele uwagi poświęcał kwestii opanowania myśli.<sup>52</sup> A. Guillaumont wykazuje, że Ewagriusz sięgał do nauki autorów helleńskich, takich jak Platon, Arystoteles, Andronikos z Rodos, ale opierał się głównie na autorach chrześcijańskich, jak Klemens Aleksandryjski oraz Bazyli Wielki i Grzegorz z Nazjanzu.<sup>53</sup>

Jak w sprawach teologicznych ważna jest tradycja oraz orzeczenia Kościoła, tak w sprawach duchowych doniosłą rolę odgrywa kierownictwo duchowe. Nasz autor pisze, że mnisi powinni starać się o to, by spośród ojców odwiedzać mężów doświadczonych i napełnionych Duchem Świętym i powinni być przez nich prowadzeni. Potrzeba, aby wszyscy odwiedzali mężów duchowych i swoje sprawy (duchowe) konsultowali z nimi.<sup>54</sup>

To pouczenie wskazuje na istniejącą już tradycję, szczególnie od czasów Pachomiusza (†346). O potrzebie konsultacji ze starszymi pisał już wcześniej Ewagriusz z Pontu. Znajdujemy u niego wezwanie: „Słuchaj, mnichu, mów twego ojca i nie lekceważ jego pouczeń”.<sup>55</sup>

<sup>51</sup> Zob. G. M. De Durand, *Études sur Marc le Moine*. I. *Epître à Nicolas*, Bulletin de Littérature Ecclésiastique 85/1984, s. 260-261: „Il s’agit d’une lettre à un individu (...). Il (Marc) était le directeur spirituel de Nicolas”.

<sup>52</sup> Jego dzieła są dostępne w języku polskim w *Źródła Monastyczne* 18, Kraków 1998 i 36, Kraków 2005, wstęp i oprac. L. Nieścior. Na temat Ewagriusza piszą w Polsce głównie dwaj patrologowie: L. Misiarczyk, *Osiem logismoi w pismach Ewagriusza z Pontu*, Kraków-Tyniec 2007; L. Nieścior, *W sporze ze złymi myślami. Lektura Ewagriusza z Pontu dzisiaj*, Kraków 2018.

<sup>53</sup> Zob. A. Guillaumont, *Un philosophe au désert Évagre le Pontique*, Paris 2004, s. 205-215.

<sup>54</sup> Zob. Marek Eremita, *Ad Nicolaum praecepta animae salutaris*, XI 15, SC 455, s. 146.

<sup>55</sup> Ewagriusz z Pontu, *Do mnichów mieszkających we wspólnotach*, 73, tłum. M. Grzelak, *Źródła Monastyczne* 18, Kraków 1998, s. 291; por. tenże,



W czasach Marka Eremity, czyli w V w., monastycyzm coraz bardziej przechodził od anachoretyzmu do cenobityzmu jako formy zasadniczej. Marek, jak widać, akceptuje i docenia funkcję tzw. starca (γέρων), która później bardzo się rozwinęła na Wschodzie. Owi starcy, jeśli nawet nie byli kapłanami, to mieli wielki autorytet w sprawach duchowych. K. Ware podkreśla, że funkcja owych starców miała charakter eklezjalny.<sup>56</sup>

### Eucharystia jako źródło życia Bożego

Chrześcijańska wiara to nie tylko określony system teologiczny, podobny do systemów filozoficznych, ale też zasady moralne, dlatego tak dużo mówi się o potrzebie unikania grzechu. Wiara chrześcijańska, to także łączność z Chrystusem w Kościele przez Eucharystię. Mogą z niej korzystać ci, którzy tkwią w prawdziwej wierze. Marek pisał: „Dlaczego traktować ciało Pana jako zwykłe? Jeśli byłoby to zwykłe ciało, jakimże sposobem mogłoby ono być chlebem, który z nieba zstąpił i daje życie światu? Jeśli myślisz, że chodzi tylko o Słowo Boże, posłuchaj, co mówi Pan: «Chlebem, który dam, jest moje Ciało, które dam za życie świata» (J, 6, 51)”.<sup>57</sup> Tak więc ci, którzy uznają ciało Chrystusa za zwykłe, nie mogą należycie skorzystać z Eucharystii, bo przecież nie mogą jej pojmować jako przyjmowanie ludzkiego ciała. Jeśli nie pojmują Ciała Chrystusa mistycznie, nie mogą spożywać Chleba, który jest dany na życie świata. Tacy ludzie nie mają pokarmu, który ustanowił Chrystus w celu uświęcenia i zbawienia wierzących. Tak więc brak prawdziwej wiary odbija

---

*Traktat dla Eulogiusza mnicha*, 27, tłum. M. Grzelak, Źródła Monastyczne 36, Kraków 2005, s. 120.

<sup>56</sup> Zob. K. Ware, *Królestwo wnętrza*, tłum. W. Misjuk, Lublin 2003, s. 183: „Postać geronta czy starca ilustruje dwie przenikające się płaszczyzny, na których istnieje i działa ziemski Kościół (...). Większość starców nie ma żadnych wysokich stanowisk w hierarchii Kościoła (...). Wraz z sukcesją apostołską biskupów istnieje również apostołska sukcesja świętych i nosicieli Ducha”.

<sup>57</sup> Marek Eremita, *De incarnatione*, XIII 5, s. 266.

się ujemnie na życiu duchowym i prowadzi do dalszych błędów, a zapewne i upadków moralnych.

Święci, którzy znajdują się w Kościele obok grzeszników i ludzi przeciętnych, posiadają cnoty chrześcijańskie i odznaczają się poprawnością w wyznawaniu wiary. Są to ludzie, którzy na pewno należycie pojmują, czym jest ciało wcielonego Chrystusa oraz to, które dane jest w Eucharystii. Nasz autor stwierdza: „Jest naszym celem wykazać, że żaden spośród świętych, żaden spośród natchnionych nie odważył się w ramach jakiejś akcji oddzielać Tego, który był złączony boskim sposobem z Ojcem, zgodnie z Jego upodobaniem”.<sup>58</sup> Mamy tutaj na pewno aluzję do nestorian, którzy nadmiernie rozdzielali w Chrystusie Bóstwo od człowieczeństwa. Marek tym razem nie podejmuje dyskusji merytorycznej, przez analizy wypowiedzi biblijnych, lecz odwołuje się do faktu wiary: ludzie uznani za świętych nigdy nie wyznawali takich poglądów, z czego wynika, że osobista świętość ma duży wpływ na poprawność w zakresie wiary. Pośrednio można z tego twierdzenia wyciągnąć wniosek, że heretycy, w tym przypadku nestorianie, nie odznaczają się świętością, a może nawet są grzesznikami.

### Apostołowie Piotr i Paweł wzorem wiary i cnót

Godne uwagi jest to, że Marek Eremita za wzór cnót chrześcijańskich stawia apostołów Piotra i Pawła.

Autorytet św. Piotra wypływa z tego, że on pierwszy wyznał Bóstwo Chrystusa. Nasz autor przytacza dość długi fragment z Ewangelii: „Po tym, jak Jezus usłyszał, że jest Janem dla jednych a Eliaszem dla innych, powiedział: «A według was, kim jestem?» Ten, który był fundamentem [κρηπίς] Apostołów, odpowiadając rzekł: «Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego». Na to Pan mu odrzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jana, bo nie ciało i krew, czyli nie ludzka refleksja, objawiły ci to, lecz Ojciec, który jest w niebie». Mimo że słyszał o Synu Człowieczym, wyznał Syna Bożego. A Pan mu

---

<sup>58</sup> *Tamże*, IX 5, s. 262.

odpowiedział: «Ty jesteś Piotr [Πέτρος] i na tej skale zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne [πύλαι ᾗδου] go nie przemogą» (Mt 16, 13-18).<sup>59</sup> Tę dobrze znaną scenę z Ewangelii Marek Eremita interpretuje w odniesieniu do Kościoła: ponieważ Piotr wyznał, że Jezus jest Synem Bożym, stanie się jakby skałą, na której będzie wzniesiony Kościół.

Marek Eremita przytacza ten ważny fragment Ewangelii w trakcie pouczenia na temat życia duchowego. Píše dalej: „Jeśli ty przekroczysz refleksję (czysto) ludzką [ἀνθρωπίνην ἔννοιαν] i wyznasz Syna Człowieczego jako Syna Bożego, Tego, który narodził się z Maryi, na pewno On ciebie nazwie błogosławionym, tak jak nazwał świętego Piotra, i na twoich myślach zbuduje cały Kościół jako na skale wiary”.<sup>60</sup> Piotr jest tu przedstawiony nie tyle jako autorytet w sprawach Kościoła, ile raczej jako wzór wiary. I zapewne dlatego Marek określa go jako fundament. Zasługa Piotra polega na tym, że wznosił się ponad ludzką logikę do logiki Bożej i wyznał Chrystusa jako Syna Bożego. Nasz autor zachęca chrześcijan do naśladowania Piotra w zakresie wiary i mówi, że myślenie nadprzyrodzone stanowi skałę wiary, na której Chrystus buduje swój Kościół.

Piotr jako pierwszy spośród apostołów przemówił do ludzi po zesłaniu Ducha Świętego: „Nawróćcie się niech każdy przyjmie chrzest w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,18).<sup>61</sup> Wielu nawróciło się wkrótce i tak powstała pierwsza wspólnota kościelna w Jerozolimie.

Jest zrozumiałe, że Marek Eremita wzywa swych czytelników do naśladowania Piotra: „Naśladujmy Piotra, który słysząc o Synu Człowieczym, wyznał Syna Bożego i dzięki temu został nazwany błogosławionym”.<sup>62</sup> Wraz z wiarą idą u Piotra inne cnoty. Gdy poganin Korneliusz, witając Piotra w swoim domu, oddał mu głęboki

<sup>59</sup> *Tamże*, XLIV 1-10, s. 302.

<sup>60</sup> *Tamże*, XLIV 15, s. 302.

<sup>61</sup> *T e n ż e*, *De baptismo*, V 140, s. 336.

<sup>62</sup> *T e n ż e*, *De incarnatione*, XXXVIII 1, s. 294.

pokłon, apostoł rzekł: „Wstań, ja też jestem człowiekiem” (Dz 10, 26).<sup>63</sup> W ten sposób Piotr, który starał się działać *in persona Christi*, może być dla chrześcijan, w tym dla mnichów, przykładem pokory. Silna wiara, mężne jej wyznawanie i pokora są wyrazem świętości osobistej.

Poddając krytyce naukę melchizedekian, Marek sięga do fragmentu z listu Piotra: „Dziwię się, że oni nie słyszeli błogosławionego Piotra, który na pewno z myślą o nich oznajmiał, że «pojawią się nauczyciele kłamstwa, aby wprowadzać zgubne nauki» (2P 2, 1). Dobrze, że użył to słowa «wprowadzać», gdyż oni rzeczywiście szukają momentu, aby stosownie do postawy słuchaczy adaptować swoje poglądy. Raz mówią otwarcie, że Melchizedek jest Bogiem, a innym razem wyznają bezczelnie: my nazywamy go kapłanem Boga, zupełnie tak jest w Piśmie Świętym”.<sup>64</sup> Tu św. Piotr jawi się jako prorok i nauczyciel. Jako prorok przewiduje, że pojawią się zgubne herezje, w tym przypadku jest to sekta melchizedekian. Jako nauczyciel przestrzega przed herezjami, a w swych pismach poucza o wierze prawdziwej.

Marek Eremita kilkakrotnie przytacza fragmenty jego listów bez podawania ich autora. Na przykład pisze: „Ten, kto żyje w wierze, żyje dzięki pokucie, nawet jeśli (jest to) pokuta nie za nasz grzech osobisty, lecz za grzech (pierwotnego) przekroczenia, z którego zostaliśmy obmyci przez chrzest. Po tym obmyciu otrzymaliśmy przykazania. Ten, kto nie przestrzega tego drugiego, zlekceważył całą pierwszą rzeczywistość, zapomniał, w jaki sposób jego dawne grzechy zostały odpuszczone”.<sup>65</sup> Występuje aluzja do 2P 1, 9. Myśl jest jasna: kto nie przestrzega przykazań, zapomniał o odpuszczeniu grzechów, jakiego dostąpił przez chrzest. W tej wypowiedzi Marek nawiązuje do idei grzechu Adama, o czym nauczał św. Paweł (Rz 5, 12-21).

Zdaniem francuskiego wydawcy dzieł Marka Eremity, wzmianki o św. Piotrze i cytaty jego listów zasługują na uwagę z tego względu,

<sup>63</sup> T e n ż e, *De paenitentia*, XIII 5, s. 257.

<sup>64</sup> T e n ż e, *De Melchisedech*, X 1-5, s. 214.

<sup>65</sup> T e n ż e, *De incarnatione*, XII 5, s. 252.

że Drugi List Piotra (oraz trzy inne listy) nie były formalnie uznawane za kanoniczne w rejonie Syrii i Mezopotamii. Nie uznawali ich nawet wybitni teologowie, jak Jan Chryzostom, Teodor z Mopsuestii i Teodoret z Cyru. Wiadomo, że dopiero Filoksen z Mabbuga w 507 r. wprowadził do kanonu Drugi List Piotra, List Judy oraz Drugi i Trzeci List Jana, a także Apokalipsę. Skoro Marek nawiązuje do Drugiego Listu Piotra, to znaczy, że był w kontakcie z innymi prowincjami kościelnymi, jak Azja Mniejsza czy Kapadocja, gdzie wymienione listy były uznawane.<sup>66</sup> Ponieważ pisma Marka Eremity wyrastają ze środowiska monastycznego, a ich cel jest ascetyczny, to jeśli nawet nasz autor bardzo wysoko ceni św. Piotra, stawiając go z wódz dla innych i nazywając fundamentem, to nie ma bezpośrednio na myśli prymatu Piotra w Kościele ani uprzywilejowanej funkcji jego następców. Takie zagadnienia jak relacje między poszczególnymi metropoliami czy uprawnienia biskupów, w tym biskupa Rzymu, nie wchodziły w zakres zainteresowań naszego autora,<sup>67</sup> gdyż tego rodzaju kwestie nie dotyczyły mnichów oddających się praktykom ascetycznym.

Marek Eremita obficie sięga do Pawła Apostoła przede wszystkim jako powszechnie uznanego autorytetu w sprawach wiary. Powyżej przytoczyliśmy fragmenty z pism Marka, w których cytuje listy św. Pawła, gdy pisze o chrzcie. Eremita nie ma wątpliwości, że to, co pisze Paweł, należy przyjąć jako słowo Boże. Powoływanie się na pisma św. Pawła jako na źródło wiary i nauki chrześcijańskiej, obok Ewangelii, jest zjawiskiem powszechnym, tak bowiem czynili wszyscy pisarze od czasów poapostolskich.

<sup>66</sup> Zob. G. M. De Durand, *Introduction*, do: Sch 445, s. 27: „C'est une chose connue que dans les églises syriennes les quatre petites épîtres catholiques (2 Pierre, Jude, 2 et 3 Jean) ont mis en temps très considérable à s'imposer. C'est seulement en 507 Philoxène de Mabboug a fait ajouter à la Peshitta révisée une version de ces épîtres et de l'Apocalypse (Jean Chrysostome, Théodore de Mopsueste et Théodoret) excluait certainement ces épîtres de leur canon”.

<sup>67</sup> Zob. *tamże*, s. 30: „Qu'on ne puisse relever dans toute l'œuvre de Marc aucune allusion à l'autorité personnelle supérieure d'un évêque, avec lequel le chef de la communauté située en ville devait se trouver en contact quotidien”.

Marek Eremita ukazuje także św. Pawła jako osobę, jako wzór życia i działania w Kościele. Autor dzieła *Disputatio cum causidico* mówi do adwokata: „Święty Paweł, naśladowując Pana, mówi: «Obecnie raduję z cierpień, które znoszą dla was poganie, dopełniam w moim ciele braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół» (Kol 1, 24). W ten sposób [Apostoł] czyni aluzję do swoich trudów podjętych w duchu miłości [ἐξ ἀγάπης]”.<sup>68</sup> Widzimy tu odniesienie do wizji Kościoła jako Ciała Chrystusowego, którego wszyscy wierzący są członkami. Z członkostwa w tym Ciele wynikają liczne, niekiedy trudne, obowiązki. Na pewno różnych trudności doświadczają wszyscy chrześcijanie, w tym także mnisi.

Paweł Apostoł podejmuje się swego zadania ochoczo, ponieważ jest świadom swej funkcji w Kościele. Napisał: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem” (2Tm 4,7). Komentując tę wypowiedź, nasz autor wyjaśnia: „Nie wyznaczył sobie postępu ani nie określił czasu (działania), jak gdyby miał zamiar ukończyć bieg, czyli ukończyć zdobywanie doskonałości; nie postępował tak, jak gdyby nie potrzebował wydać samego siebie dla Ciała Chrystusa, którym jest Kościół [ὐπὲρ τοῦ σώματος τοῦ Χριστοῦ], wiedząc, że walka na ziemi nigdy nie ustaje”.<sup>69</sup> Paweł jawi się dla wierzących, świeckich i mnichów jako wzór aktywności w pracy apostołskiej i w zdobywaniu własnej doskonałości, przynależąc do Kościoła Chrystusowego pojmowanego jako Jego Ciało. Widzimy tu wymiar tak indywidualny, jak i wspólnotowy życia chrześcijańskiego.

\*\*\*

Przystawiliśmy ogólny zarys nauki Marka Eremity na temat Kościoła. Ponieważ był on autorem działającym w środowisku monastycznym, nie podejmował zagadnień administracyjnych, lecz pisał o Kościele w aspekcie ascetycznym. Przede wszystkim jasno odróżniał Kościół założony przez Chrystusa i apostołów od grup

<sup>68</sup> Marek Eremita, *Disputatio cum causidico*, XX 30, s. 86.

<sup>69</sup> Tenże, *De paenitentia*, XIII 20, s. 257.

heterodoksyjnych. Marek zdecydowanie potępiał heretyków i ich doktryny, co zdaje się oznaczać, że docierały one do ośrodków monastycznych. Marek polemizował głównie z melchizedekianami, messalianami, nawiązywał do adoptjonistów, arian, apolinarystów, a przede wszystkim zwalczał nestorianizm. Był to czas wielkich kontrowersji chrystologicznych, którym kres starano się położyć na Soborze w Chalcedonie (451).

Marek Eremita nie tylko odpierał błędne teorie, ale przedstawiał prawdziwą naukę o Chrystusie, zgodną z tradycją. Ukazywał Kościół jako miejsce uświęcenia, akcentując życie monastyczne. Na uwagę zasługuje i to, że Marek często stawiał apostołów Piotra i Pawła za wzór wiary i cnót chrześcijańskich swym czytelnikom. Dzieła tego autora cieszyły się dużą popularnością, szczególnie na Wschodzie, i już w starożytności przetłumaczono je na kilka języków, jak syryjski, arabski czy gruziński.<sup>70</sup> G. M. de Durand wskazuje, że sięgano do Marka Eremity także na Zachodzie, szczególnie w ramach kontrowersji katolików z protestantami.<sup>71</sup> Nie został on zapomniany w naszych czasach.

*ks. Józef GRZYWACZEWSKI*

**Słowa kluczowe:** Marek Eremita; Kościół; raj; chrzest; heretycy

**Keywords:** Mark the Ascetic; the Church; paradise; baptism; heretics

---

<sup>70</sup> Cytowali je autorzy jak Doroteusz z Gazy (VI w.), Jan Klimak (VII w.); uznawali je za poprawne: Grzegorz Synaita, Grzegorz Palamas, Ignacy Xantopoulos. Teodor Studyta (†826) polecał mnichom dzieła Marka Eremity jako przydatne; zob. K. W a r e, *Introduction*, s. XLII.

<sup>71</sup> Zob. G. M. D e D u r a n d, *Études sur Marc le Moine. III. Marc et les controverses occidentales*, *Bulletin de Littérature Ecclésiastique* 87/1986, s. 163-188.

## **Mark the Ascetic's ascetic concept of the Church**

### Summary

Mark the Ascetic (called also in English Mark the Heremit) represents the monastic milieu of the fifth century. He wrote about the Church while discussing other questions. He clearly distinguished heterodox groups and the Catholic Church. He refuted the theories of the Melchizedekians, Adoptionists, Messalians, Arians and Apollinarians, but especially Nestorians. Mark considered heretics as people in error and as those who have broken fidelity to their baptism. He underlined that his own teaching was conformed to the Christian tradition. In his works, similar points with the teaching of earlier Christian writers, such as Basil of Caesarea, John Chrysostom, Evagrius Ponticus, Cyril of Alexandria and Gregory of Nazianzus, should be noticed. Mark presented the Church as a place of sanctification for lay people and monks. He proclaimed Christ as God's Son and as the true Man, not only a creature having a human body. He highlighted the importance of the sacraments of baptism and the Eucharist. In Mark's works, we see Saint Peter and Saint Paul as good teachers of the divine truth, who gave an example of the Christian virtues, but there are no references to the position of the Church of Rome in Christianity. The works of Mark the Ascetic were popular in late antiquity, especially in the East; they were translated into several languages. In the West, they were used especially in the time of controversies between the Catholics and the Protestants.